

*„O krasnoludkach i o dyrektorce Marysi”*

Historia wydarzyła się w naszych czasach, w pierwszej połowie XXI wieku. Były to lata beztrudne, poukładane, spokojne i dobrze zorganizowane. Pewnego dnia zły przywódca jednego z krajów postanowił to zepsuć i zaatakował inny kraj. Bezbronni i niewinni ludzie musieli szybko spakować najpotrzebniejsze rzeczy i uciekać nie wiadomo dokąd.

W naszym mieście, w naszej szkole, była kobieta o bardzo dobrym sercu, a nazywali ją dyrektorka Marysia. Jej szkoła była pełna starszych i młodszych krasnoludków. Dyrektorka Marysia bardzo chciała pomóc uciekającym, potrzebującym ludziom. Marysia poprosiła swoje ukochane krasnale o pomoc. Każda grupa z jej pracowitych ludzików podsuwała świetne pomysły na zdobycie darów. Zorganizowali wraz z rodzicami różnego rodzaju zbiórki. Nabierali dużo przeróżnych przedmiotów, takich jak koce, śpiwory, poduchy, kołdry oraz różne środki higieniczne, np. gaziki, bandaże, plastry i płyny dezynfekujące oraz szampony, mydła, żele pod prysznic i tym podobne. Marysia po otrzymaniu wszystkich darów była zaskoczona ich ilością. Jej uczynne krasnoludki spisały się na medal. Dyrektorka Marysia postanowiła wynagrodzić swoje pociechy. Pomagając dzieciom, które musiały opuścić swój ojczysty kraj, przygarnęła je do siebie, sprawiając swoim cudownych krasnoludkom wielką radość. Grono wspaniałych i empatycznych krasnali powoli się powiększało. Krasnale wręcz uwielbiały spędzać czas z nowymi przyjaciółmi. Poznawały się wzajemnie i pomagały sobie w życiu szkolnym.

Tak kończy się ta historia o Dyrektorce Marysi i jej przesympatycznych krasnoludkach o dużych sercach. Z ogromną przyjemnością wyciągają pomocną dłoń do każdego potrzebującego, a dyrektorka wie, że zawsze może liczyć na ich pomoc.